WANDA KWIETNIEWSKA

ur. 1932; Brzeźnica Książęca

Miejsce i czas wydarzeń	Brzeźnica Książęca, PRL
Słowa kluczowe	Brzeźnica Książęca, szkoła, Tarło, dwór w Tarle, Liceum Pedagogiczne na ulicy Narutowicza 12 w Lublinie, studia

Rozpoczęłam rok szkolny we dworze

Na wsi była szkoła, przed wojną była czteroklasowa, a po wojnie już się rozwinęła. Ja skończyłam szkołę w [19]46 roku, a miałam bardzo dobrych nauczycieli, bo uciekli ze wschodu, bojąc się ukraińskich ekscesów i do nas przyjechali, więc oni bardzo dobrze uczyli. Początkowo chodziłam dwa lata do klasy trzeciej, i zaczęłam do czwartej, dlatego że taki był układ przedwojenny, że się wyłoniły w klasie czwartej, a tu była czwarta i trzecia razem. Jak Lubelszczyzna została wyzwolona, to pani nasza przeniosła się do innej wsi. Tam był dwór, właściciele musieli ten dwór opuścić i tam ja się przeniosłam razem z nimi, bo na wsi nie było, ale przeniosłam się od razu do klasy siódmej. Oni uważali, że jestem tak już nauczona przez nich, że nie muszę chodzić do szóstej, do piątej. Tarło [nazywała się ta] miejscowość. [Rozpoczęłam] rok szkolny we dworze, przy tej rodzinie,oni zajmowali część mieszkania, a druga część, pokoje, to były klasy. Pieszo się chodziło, może pięć kilometrów, raz w tygodniu przychodziłam do domu - w sobotę, i mama dawała mi zaopatrzenie, taki koszyk: ser, osełkę masła, jakiś pojemnik ze śmietaną, coś tam jajek, no i ja to niosłam na cały tydzień, z panią razem gotowałam. Także byłam zaprzyjaźniona, bo przedtem jeszcze w tej mojej Brzeźnicy przychodziłam do niej do domu i ona mi przynosiła książki do czytania. Kiedy kończyła się siódma klasa, mama poszła do niej na rozmowę, co z córką zrobić, co ona ma robić, a mnie powiedziała: „Idziesz do miasta uczyć się, niech ta bieda w końcu skończy się na mnie, ja już dożyję a ty idź”. No i pani jej poradziła, żeby oddała mnie do szkoły, liceum, pedagogicznego... [płacz] Będę się wzruszać, bo takie wspomnienie i rodziców, i tamtych czasów, to mnie tak przerasta psychicznie. -„Najlepiej będzie jak pójdzie do liceum pedagogicznego, skończy je, zostanie nauczycielką”. No i tak się stało. Liceum pedagogiczne dla młodocianych było [na ulicy] Narutowicza 12, tam gdzie jest teraz Wojewódzki Dom Kultury, a bursa była na [ulicy] Krzywej, tam gdzie jest teraz Liceum Biskupie.
Byłam pierwszą osobą, która skończyła studia z całej wsi, dlatego że nie wszyscy rodzice rozumieli potrzebę nauki, i taka moja kuzynka: „Oj jak ja będę, jak mi będzie

przykro, jak ja będę żyła jak ona będzie w mieście, niech ona ze mną zostanie”. To była moja daleka kuzynka. Ja już byłam nauczycielką w Lublinie i chciałam jej to wszystko ułatwić, druga taka: „Nie, moja Jadzia pójdzie, będzie krawcową, będzie w domu pomagać”. Więc ja byłam pierwsza, która skończyła [szkołę].

Data i miejsce nagrania	2013-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Paulina Przepiórka
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"